

Polemika Sprawa Dawida Frankfurtera

„Kurier Poranny“ tak charakteryzuje sytuację w Hiszpanii:

Istotnie, do Sewilli przybyły liczne transporty „ochotników“ niemieckich, uzbrojonych w najnowocześniejszą broń. Mają oni utworzyć kadry szturmowe i zasilić mocno przetrzedzone krwawymi bojami szeregi powstańców. Wobec tego, że po stronie wojsk rządowych najlepsze oddziały również składają się z „ochotników“ rosyjskiej narodowości i z innych krajów, można poprostu stwierdzić, że toczą się na terenie Hiszpanii walki przybrała charakter zbrojnego zataru pomiędzy mocarstwami europejskimi, które, zachowując na razie normalne stosunki, już toczą jednak na ziemi hiszpańskiej walkę na śmierć i życie.

Taki jest los państw,
1) które same nie potrafią rozwiązać swych trudności wewnętrznych,
2) w których ruch narodowy nie znalazł szerokiego oparcia społecznego, bo nie walczył o hasło przebudowy społecznej,
3) w których doszło do wielkiej wojny domowej, przeradzającej się w wojnę obcych państw...

Ziemia na wschodzie

W „Kurierze Warszawskim“ p. B. K. omawia zagadnienie cofania się polskości w województwach południowo-wschodnich:

W czasie od r. 1919 do r. 1934 rozparcelowano tam ogółem 360.000 hektarów ziemi polskiej. Z tego ludność polska miejscowa otrzymała tylko 10 proc., reszta, t. j. 90 proc., przeszła w posiadanie Ukraińców. Na osadnictwo poszło 80.000 ha. Z tego dotychczas już około 73 proc. częściowo bezpośrednio nabyto, częściowo zaś drogą odkupu od osadników polskich przeszło w ręce ukraińskie.

Na terenie trzech województw wschodnio-małopolskich jest jeszcze w rękach polskich (małej i większej własności) 593.000 ha. W rękach ukraińskich i innych 719.000. Na dalsze pogorszenie się tego stanu rzeczy wpływa parcelacja, przeprowadzana pod opieką władz administracyjnych.

Jest to jedno z wielu w Polsce zjawisk niezrozumiałych i niewytłumaczalnych...

Zbiórka na bezrobotnych narodowców „Nie wstydźcie się dawać mało”!

W numerze poprzednim rozpo-

częliśmy zbiórkę na bezrobotnych

Sprostowanie

Nadesłano nam następujące spro-

stowanie urzędowe:

W związku z artykułem pt. „Kryminalista wódzem sanacji w Gdyni“, zamieszczonym w czasopiśmie „ABC — Nowiny Codzienne“ Nr. 349 z dnia 6 grudnia 1936 r., na zasadzie artykułu 21 dekretu z dnia 17 lutego 1919 r. proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Starogardzie został skazany na karę około 10 lat więzienia a z pozbawieniem praw, którą to karę w drugiej instancji obniżono do lat 7 ciężkiego więzienia, oraz że wreszcie w kwietniu 1926 r. zostającym zwolniony na skutek amnestii czy też łaski — natomiast prawdą jest, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Starogardzie został całkowicie uniewinniony i zrehabilitowany.

2) Nieprawdą jest, że w 1921 roku w Ławie aresztowano mnie, skuto w kajdany i odstawiono mnie do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Starogardzie — natomiast prawdą jest, że dowiedziawszy się o stawianym mi zarzutach z własnej woli zgłosiłem się do władz sądowych.

3) Nieprawdą jest, że przyszedłem do Gdańska z Zagłębia Łąbskiego jako człowiek biedny, nie posiadający żadnych zasobów, natomiast prawdą jest, że majątek w Gdyni nabyłem w dniu 24 marca 1920 r., a więc przed objęciem posady kierownika Urzędu Emigracyjnego w Gdańsku, co nastąpiło dopiero w miesiącu kwietniu 1920 r.

4) Nieprawdą jest, że dostarczałem cegły w luchej jakości ze swej cegielni, wykorzystując swoje stanowisko społeczne. Przeczą kady Miejskiej i Komisarza Wyborczego na Gdynię oraz Członka Komitetu Kozłubów, Miasta, natomiast prawdą jest, że nigdy nie znależem nikogo do kupna cegły pod groźbą ujemnego omówienia podan o pożyczki bułwiane.

5) Nieprawdą jest, że większym domów wyoutowały z cegły wyprodukowanej w mojej cegielni stanowią dziś rudery — natomiast prawdą jest, że domy wybudowane z mojej cegły nie uległy większemu zniszczeniu, aniżeli domy wybudowane z cegły pochodzącej z innych cegielni.

6) Nieprawdą jest, że jako członek Rady Nadzorczej, omotałem dyrektora T. B. O. Jeziorowskiego i stałem się monopolistycznym dostawcą cegły dla tego towarzystwa — natomiast prawdą jest, że cegły dostarczałem na podstawie wyników oficjalnych przetargów, nato nie byłem monopolistycznym dostawcą cegły dla T. B. O., gdyż cegły dostarczały i inne cegielnie.

7) Nieprawdą jest, że zostałem skompromitowany i została zdeaskowana moja działalność w T. B. O. — natomiast prawdą jest, że i tak mi nie zarzucali, ani też nie udowodnili żadnej kompromitującej działalności na szkole T. B. O.

Bolesław Nowacki.

W Chur, niewielkim miasteczku szwajcarskim, toczy się proces o zabójstwo, w którym formalnie na ławie oskarżonych zasiada jeden tylko 27-letni żyd, oskarżony przez prokuratora i trzech aż adwokatów powoda cywilnego, — w rzeczywistości jednak w procesie tym stoją naprzeciwko siebie w wzajemnym oskarżeniu i obronie dwa przeciwnie le światy, — narodowy socjalizm i wszechświatowe żydostwo.

Mord

Sądzono jest więc rozmyślnie zabójstwo, popełnione w Davos 4 lutego 1936 roku przez żydowskiego studenta medycyny, Dawida Frankfurtera na Wilhelme Gustloffie, krajowym przywódcy partii hitlerowskiej w Szwajcarii. Niezrozumiale na pierwszy rzut oka zabójstwo ma swój głęboki polityczny podkład i doniosłe polityczne znaczenie — podobne jest z wielu względów do zabójstwa Pettury, popełnionego przed laty przez unięwinnionego następnie przez francuski sąd żyda Szwarbarda.

„Bohater narodowy”

Frankfurter po dokonaniu zabójstwa i po aresztowaniu go przez policję szwajcarską, stał się z miejsca żydowskim bohaterem narodowym i symbolem reakcji przeciwko „rozpętanemu antysemityzmowi“, niezbyt ciekawą jego sylwetka otoczona aureolą idealisty i męczennika, — platforma zaś odbywającego się w Chur procesu wykorzystana do szeroko zakrojonej akcji propagandowej, skierowanej nie tylko przeciwko hitlerowskim Niemcom, ale i przeciwko każdemu przejawowi antysemityzmu. Akt

oskarżenia napisany przez prokuratora neutralnej i liberalnej republiki szwajcarskiej przyćmiony został oskarżeniami, wytoczonymi przez niezliczonych obrońców i gloryfikatorów Frankfurtera, przeciwko „niemieckim bestialstwom“. „Sam“ Emil Ludwig napisał przeciw grubą książkę, poświęconą Frankfurterowi i odpowiednio oświetlającą tło i przyczyny zabójstwa.

Czy to system?

Z drugiej strony Niemcy przedstawiają dokonane zabójstwo nie jako czyn indywidualny szlustry-zowanego żyda, ale jako jeden z przejawów „zorganizowanego systemu mordów“, skierowanego przez światowe żydostwo przeciwko państwu nacjonal-socjalistycznemu. Oskarżeniem takim technicznie każdy z niezliczonych artykułów w prasie, technicznie każda strona wydanej specjalnie przez ministerstwo propagandy książki „Der Fall Gustloff“, takim oskarżeniem była gwałtowna mowa Hitlera, wygłoszona nad trumną Gustloffia w Schwerinie. Nie poprzestali jednak Niemcy na ogólnych jedynie zarzutach, czy na samej ostrej interwencji u rządu szwajcarskiego przeciwko tolerowaniu celowo i wyraźnie prowadzonej na froncie szwajcarskim akcji antyniemieckiej. Postawione zostały za pośrednictwem znanego z procesu o „Protokóły mędrców Syjonu“ pułkownika Fleishauera konkretne zarzuty ukutego przez żydów spisku z wymienieniem nazwisk, poparte przez odpowiednie raporty Gestapo. Nie wystarczyły one jednak dla prokuratora do rozciągnięcia szerzej „tu oskarżenia.

W małym miasteczku...

Sprawa Dawida Frankfurtera posiada więc ogromne znaczenie moralne i polityczne dla obu stron. Miara wzniecone propagandy i zainteresowania jest udział w procesie blisko 200-tu dziennikarzy (wśród których przeważają żydzi), jest dalej przysłanie do niewielkiego Chur na czas procesu kilkuset policjantów (tak niezliczonych tu w Szwajcarii) dla zapobieżenia jakimkolwiek masowym demonstracjom, które w ogólnym podnieceniu mogłyby mieć miejsce.

W pierwszym dniu procesu po odczytaniu aktu oskarżenia i przemówieniu wstępnym prokuratora, nastąpiły wyjaśnienia co do osoby Frankfurtera i przebiegu zabójstwa. I przynależ tu trzeba obiektywnie, że na ich tle starcie się „propagandowe“ obu wrogich stron nie najlepiej wypadło dla żydów i że przedstawiciele ich, siedzącemu na ławie oskarżonych niezupełnie odpowiada rola męczennika i bohatera.

Postać mordercy

A więc przeszłość jego: przedstawiony jest przez Ludwiga i przez prasę żydowską jako schorowany intelektualista i idealista, pełen miłości rodziny i własnego narodu, odczuwający boleśnie każdą krzywdę, reagujący na nią uczuciowo i niezupełnie za reakcją odpowiedzialny. Tymczasem biegły ekspert, dr. Jaeger, stwierdził całkowitą odpowiedzialność psychiczną zabójcy, a szczególne jego poprzedzające morderstwo, są zupełnie nie budujące. Syn i wnuk rabinów, zamieszkałych od lat w Jugosławii, wychowany więc w atmosferze talmudycznej pobożności, stał się prędko po opuszczeniu domu rodzicielskiego wykończonym typem cynika i próżniaka.

Włożył się przez szereg lat po różnych niemieckich uniwersytetach, kłamiwie informując rodzinę o zdawianych egzaminach, w

wać piwa z lwowskiego browaru, gdyż to jest kudłaty browar. Lwowski żyd się zawzięty i wreszcie oddał swą lurę pewnej szkodliwej restauracji ze stracą — aby wargnąć na rynek. Gdynianie zbrojkowali natychmiast tę restaurację, po 2 miesiącach pustek w lokalu — spłajlowała, poszła za młotką.

Kolce bez cóż

Zażydzenie Gdyni

Niepojęte w swym filosemityzmie władze miałyby kierownikiem urzędu śledczego w Gdyni — żyda Szenkmana. Cate społeczeństwo zgryzta zębami. Gdynia broniła się dotychczas dzielnie przeciw żydackiemu zewowi. Żadną restauracją nie chce sprzedać

(Korespondencja własna „ABC”)

oświadczył, że jako żąd dokonał morderstwa hitlerowca dla protestu przeciwko prześladowaniom niemieckim — dodał jednak, że od zamiaru chciał w ostatniej chwili odstąpić, spowodowany został jednak podsłuchaną rozmową telefoniczną Gustloffia, w której tenże używał rzekomo ciężkich słów: „świnie żydowskie“. Jako dalsze uzasadnienie zabójstwa podał rzekome pobicie go dawniejsze wraz ze stryjem swym dr Salomonem Frankfurterem przez hitlerowców, oraz chęć ochronienia przed Niemcami Szwajcarii, którą „ukochał jak drugą ojczyznę“.

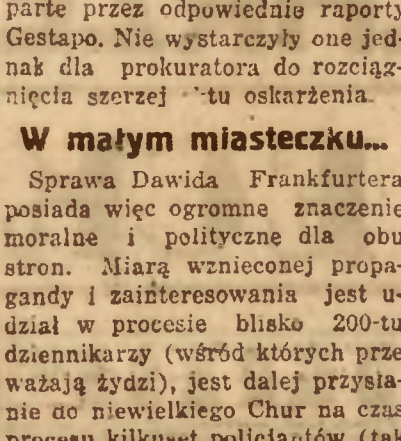
Pobudki zbrodni

W całkowitej depresji duchowej coraz częściej była u niego myśl o samobójstwie, zapragnął je jednak poprzedzić czymś, co byłoby i reklamą i zadośćuczynieniem za próżniactwo poprzednie życie. I dlatego tylko — jak sam przyznał — planował zamachy na Hitlera, Goeringa i Goebbelsa, — on, który poprzednio nie zajmował się zupełnie życiem politycznym, i raz jeden tylko był na zebreniu studentów — pacyfistów. Zamiary te porzucił jednak szybko wobec ich niewykonalności i postanowił zabić niezananego mu zupełnie Gustloffia, niestrzeżonego przez nikogo, pracownika instytutu meteorologicznego w Davos i pełniącego równocześnie funkcje kierownika partii hitlerowskiej.

„Chciał popełnić samoójstwo”

Zachowanie się Frankfurtera po zabójstwie, dokonany w mieszkaniu Gustloffia również nie było budujące. Postanowił bowiem popełnić samobójstwo, nie starczyło mu jednak na to odwagi. Uciekł więc, po pewnym jednak czasie zgłosił się sam na policję. Tłumaczenia jego w śledztwie pozbawione były szczerości i zdecydowania.

Uroczyste otwarcie „Wisłostrady”



Wczoraj otwarto nowozbudowany odcinek „wisłostrady“, która stanowiła bezpośrednie połączenie Żoliborza ze śródmieściem stolicy. Na zdjęciu nasz fragment otwartej „wisłostrady”.

Ważnym jest to, że na ich tle starcie się „propagandowe“ obu wrogich stron nie najlepiej wypadło dla żydów i że przedstawiciele ich, siedzącemu na ławie oskarżonych niezupełnie odpowiada rola męczennika i bohatera.

Brak kredytu

Bezpośrednią przyczyną jest tu wadliwe prawo spadkowe i brak kredytów na spłaty spadkobierców. Jeśli nawet w obecnych warunkach dziedziczy posiadłość najstarszy syn, to nawet przy najlepszej woli nie może gospodarstwa utrzymać, bo zadłuża się na spłacenie rodzeństwa, pożyczając u żyda na wysoki procent i nie może płacić procentów w terminie, nie mówiąc już o ratach. Dla tego też właściwym wyjściem dla drobnego gospodarza jest poprostu podział w naturze gospodarstwa między dzieci.

Jednym z czynników, który proces rozdrabniania może trochę ochłodzić zahamować jest ubezpieczenie właściciela gospodarstwa na wypadek śmierci.

Wprowdzenie do czynu

Wprawdzie jest to czynnik słabego i nieważny, ale niezmiennie zagadnienia, ale nie należy w trudnym położeniu niezgo lekceważyć.

Roja ubezpieczenia

Obecnie liczba osób ubezpieczonych na życie (nie licząc ubezpieczeń społecznych) nie przekracza 2,7% ludności. Ile z tego przy-

pada na wieś, a ile na miasto, statystyka nie mówi, ale jeśli weźmie my pod uwagę konserwatywne środowisko wiejskie, niechęć i nie możliwość placenia rat na wsi, to dojdziemy do wniosku, że ilość osób ubezpieczonych na życie musi być na wsi bardzo szczupła.

Gdyby jednak na wypadek śmierci właściciela towarzystwo ubezpieczeniowe wypłacało sumę pokrywającą choćby częściowe spłaty rodzinne, to członek rodziny pozostający na gospodarstwie mógłby pracować bez obciążenia. Możliwe byłoby również udzielenie kredytu przez instytucję kredytową, na które byłoby cedowane polisy ubezpieczeniowe.

Dla młodych — warsztaty

Ze względu na możliwie naj-

większe rozłożenie rat ubezpiecze-

nia i wobec naszych warunków demograficznych możliwe byłoby ubezpieczenie przy zawieraniu małżeństwa (około 25 roku życia), kiedy ubezpieczony zakłada rodzinę, przy czym licząc według obecnych danych przeciętny wiek życia wynosi 65 lat, a więc pozostałoby 40 lat na spłatę raty ubezpieczenia.

Zresztą niewątpliwie realizacja tego projektu jest wobec zupełnego wyczerpania finansowego wsi niezwykle trudna.

Nie należy jednak zapominać jeszcze o jednej dotkliwej stronie zagadnienia. — Mianowicie obecnie młodszy brat emigruje ze wsi do miasta jako bezrobotny. Gdyby mógł dostać spłatę części spadku — nie tylko nie byłby w mieście ciężarem, ale mógłby założyć samodzielny warsztat rzemieślniczy lub handlowy.

Miast do baru na jednego idź na pączek do Błklego

N. Swiat 35

Pozwolenie władz partyjnych

musza uzyskać zeznający w sądzie hitlerowcy

BERLIN 13.12. Dziennik ustaw Rzeszy publikuje dziś ustawę „O przesłuchiwaniu członków partii NSDAP i jej formacji“.

W związku z ustawą tą czynnik miarodajne oświadczają, że zasadnicze znaczenie ustawy polega na prawnym ugrupowaniu ochronnym partii NSDAP. Członkowie partii zobowiązani są do przestrzegania zasady nieujawniania tajemnic służbowych, również go opuszczeniu szeregow partyjnych. Na wypadek powołania przywódców partii lub jej formacji w charakterze świadka lub

To jest tak:

Daleki Wschód

Nieoczekiwana sytuacja na dalekim wschodzie zaostrzyła się wskutek roboty komunistycznej na terenie Chin.

Oto zbuntowane przez agentów Moskwy oddziały uwieżyły marszałka Czang Kai Szeka, faktycznego szefa centralnego rządu chińskiego.

Zbuntowane wojsna domagają się wystąpienia zbrojnego przeciw Japonii. Niewątpliwie wojna taka zaabsorbowałaby Japonię na długi czas i tym samym zapewniłaby Rosji spokój na wschodzie... chyba że konflikt rozszerzyłby się.

Mielibyśmy w takim razie wojnę rosyjsko-japońską na terenie Chin, obok wojny rosyjsko-niemieckiej na terenie Hiszpanii.

Najsmutniejszy w tym wszystkim jest los państw, będących jedynie terenem ścierania się obcych imperializmów...

Efekty i prawda

Prasa sanacyjna roi się od zachwytów z powodu zakończenia pory wodnej na Sole w Porąbce, której wybudowanie kosztowało około 20 milionów złotych.

Przypomina przy tym różne wyznaczniki, w rodzaju budowy portu w Gdyni i t. p. Każdy niewątpliwie cieszy się z tego, że wybudowano port w Gdyni, czy zapora wodną w Porąbce.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że właściwym miernikiem dla oceny polityki gospodarczej rządu jest ogólny stan dobrobytu, a nie poszczególne inwestycje. Państwo dysponuje zawsze sposobami prze noszenia dochodu społecznego, może więc także skupić większą ilość środków na wykonanie paru efektownych dzieł, choć skądś znajdą rozmiary inwestycji są przerażające male.

Warto tu przypomnieć znane twierdzenie, że od czasu odzyskania Niepodległości, zbudowano w Polsce niecałe 100 km. nowych linii kolejowych rocznie, podczas gdy od wybudowania pierwszej linii kolejowej w Polsce do chwili wybuchu wojny na ziemiach polskich przeciętnie budowano przeszło 250 km. nowych kolei rocznie.

Takie wskaźniki ogólne są o wiele bardziej istotne od skłaniania efektów w postaci zakończenia tej czy innej roboty publicznej...

Ubezpieczenia na życie na wsi hamuje rozdrobnienie gospodarstw

Ubezpieczenia na życie na wsi hamuje rozdrobnienie gospodarstw. Jednym z najbardziej palących zagadnień nowego życia rolniczego jest upełnowartościowanie drobnych warsztatów rolnych. Obecnie mamy 64,7% gospodarstw o przeszerzeni o poniżej 5ha, to też wielu właścicieli tak małych warsztatów nie może zapewnić sobie i rodzinie nawet najprymitywniejszych środków utrzymania. Niestety skutkiem niskich cen artykułów rolnych oraz zupełnego braku zarobków ubocznych stan ten nie tylko nie poprawia się, lecz drobne gospodarstwa dzielą się na jeszcze drobniejsze.

Bezpośrednią przyczyną jest tu wadliwe prawo spadkowe i brak kredytów na spłaty spadkobierców. Jeśli nawet w obecnych warunkach dziedziczy posiadłość najstarszy syn, to nawet przy najlepszej woli nie może gospodarstwa utrzymać, bo zadłuża się na spłacenie rodzeństwa, pożyczając u żyda na wysoki procent i nie może płacić procentów w terminie, nie mówiąc już o ratach. Dla tego też właściwym wyjściem dla drobnego gospodarza jest poprostu podział w naturze gospodarstwa między dzieci.

Jednym z czynników, który proces rozdrabniania może trochę ochłodzić zahamować jest ubezpieczenie właściciela gospodarstwa na wypadek śmierci.

Wprawdzie jest to czynnik słabego i nieważny, ale niezmiennie zagadnienia, ale nie należy w trudnym położeniu niezgo lekceważyć.

Roja ubezpieczenia

Obecnie liczba osób ubezpieczonych na życie (nie licząc ubezpieczeń społecznych) nie przekracza 2,7% ludności. Ile z tego przy-

pada na wieś, a ile na miasto, statystyka nie mówi, ale jeśli weźmie my pod uwagę konserwatywne środowisko wiejskie, niechęć i nie możliwość placenia rat na wsi, to dojdziemy do wniosku, że ilość osób ubezpieczonych na życie musi być na wsi bardzo szczupła.

Gdyby jednak na wypadek śmierci właściciela towarzystwo ubezpieczeniowe wypłacało sumę pokrywającą choćby częściowe spłaty rodzinne, to członek rodziny pozostający na gospodarstwie mógłby pracować bez obciążenia. Możliwe byłoby również udzielenie kredytu przez instytucję kredytową, na które byłoby cedowane polisy ubezpieczeniowe.

Dla młodych — warsztaty

Ze względu na możliwie naj-

większe rozłożenie rat ubezpiecze-

nia i wobec naszych warunków demograficznych możliwe byłoby ubezpieczenie przy zawieraniu małżeństwa (około 25 roku życia), kiedy ubezpieczony zakłada rodzinę, przy czym licząc według obecnych danych przeciętny wiek życia wynosi 65 lat, a więc pozostałoby 40 lat na spłatę raty ubezpieczenia.

Zresztą niewątpliwie realizacja tego projektu jest wobec zupełnego wyczerpania finansowego wsi niezwykle trudna.

Nie należy jednak zapominać jeszcze o jednej dotkliwej stronie zagadnienia. — Mianowicie obecnie młodszy brat emigruje ze wsi do miasta jako bezrobotny. Gdyby mógł dostać spłatę części spadku — nie tylko nie byłby w mieście ciężarem, ale mógłby założyć samodzielny warsztat rzemieślniczy lub handlowy.